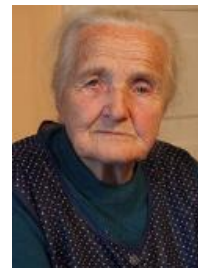


JANINA MATYSIAK

ur. 1928; Dębina



Miejsce i czas wydarzeń	Dębina, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, więźniowie, przemarsz więźniów

Prowadzili więźniów przykutych łańcuchami

Miał dziewiętnaście lat, ten tatusiów siostrzeniec, co tatusia przebił. I że łon był na świętokrzyskiej górze w więzieniu. I przyszed ten policjant, wody pić, mleka, bo krowy śmy mieli dobre, to jeszcze żydowskie krowy były. W lecie ciepło było, to na polu stały. A mleka, nie było dzie oddać. Mieliśmy dwie takie piękne czerwone, łyse krowy. I dwie jałówki. To mówił, że to ze świętokrzyskiej góry prowadzo tych więźniów. To ten policjant mamie mówił. Myśmy tak stoli, jak to dzieci ze wsi, gapiątka takie. Obstąpiliśmy tych policjantów. I szły łony później tam dali. Poszły. Bo to tak, jak od ty krzyżówki, tu figura je ta blisko. Lepiej jak pół kilometra może ta jedna kolumna szła, tych więźniów. To trzy ich szło. Polskie, ze świętokrzyskiej góry. A dzie te świętokrzyska góra jest, to nie wiem. Gdzieś tu, jak Częstochowa je. Gdzieś tutaj. Bo to mówiły, że tam więźnie wodę nosiły z dołu do góry. Te, co mniejsze kary miały. I tylko to wiem, że policjanty w furazerkach szły granatowych, na granatowo ubrane. A te więźnie były do łańcucha takiego grubego przykute. Razem we dwóch skute. No i ten znowuż czwarty, też do łańcucha przykuty. Czwórkami szły. W takich kapciach, w takich szarych ubraniach. W zielonkowatych kapciach tak to szło. No i na cztery kunie, kuchnia szła.

Data i miejsce nagrania	2017-09-15, Kolonia Wola Studzieńska
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"